

Historia Shanti Devi

3 stycznia 2009

Według badaczy, przypadek urodzonej w 1926 roku Shanti Devi był jednym z najlepszych dowodów na istnienie reinkarnacji. Kilkuletnia zamieszkała w Delhi dziewczynka z wielkimi szczegółami opowiadała o swym poprzednim życiu, rodzinie i mieście. Co ciekawe, przypadkiem zajął się Mahatma Gandhi, który w celu jego zbadania powołał specjalną komisję...

Istnieje wiele udokumentowanych przypadków reinkarnacji, ale na początku lat 30. XX wieku słowa o dziewczynce z mało znanych okolic Delhi, która twierdziła, że pamięta swoje poprzednie życie wywołały niemałą sensację. Początkowo znana tylko miejscowym, wkrótce stała się sensacją na skalę całych Indii, jak i świata. Jednak zaciekawienie świata postacią Shanti Devi nie było bezpodstawne.

Urodziła się w 1926 roku i niewiele później, aż do końca swego życia, była obiektem spekulacji. W 1985 roku wpływowa angielska gazeta „English Journal of India” napisała nawet, że mogła być to postać fikcyjna, lecz tworzenie podobnych spekulacji bez przeprowadzenia odpowiedniego rekonesansu wydaje się szczególnie nie na miejscu. W 1986 roku dr K.S. Rawat spotkał się z wiodącym badaczem zjawiska wspomnień wcześniejszego życia u dzieci, dr Ianem Stevensonem, któremu pokazał ów artykuł. Kilka dni potem indyjski uczony spotkał się z samą Shanti Devi, z którą rozmawiał przez kilkadziesiąt minut, po czym przeprowadził dodatkowe wywiady z wieloma ludźmi z Delhi, Mathury oraz Jaipurandu, w tym z krewnymi Shanti Devi zarówno z tego, jak i poprzedniego wcielenia. Na przykładzie rozmów, a także wcześniejszych materiałów, udało mu się spisać jej historię.

LUGDI I SHANTI

8 stycznia 1902 roku, Chaturbhuj – mieszkanka Mahura urodziła

córkę, którą nazwała Lugdi. Ta wydana została za wdowca Kedarnatha Chaube – sklepikarza z tej samej miejscowości. Kedarnath posiadał dwa sklepy, w tym jeden (z ubraniami) w Mathurze, zaś drugi w Hardwarze. Lugdi była bardzo religijna i w młodym wieku odbyła nawet kilka pielgrzymek do świętych miejsc. W czasie jednej z nich zraniła się w nogę, przez co musiała przechodzić leczenie.

Pierwsze dziecko Lugdi i jej męża przyszło na świat martwe. Podczas drugiej ciąży zaniepokojony mąż zabrał ją do rządowego szpitala w Agrze, gdzie 25 września 1925 roku przyszedł na świat (w wyniku cesarskiego cięcia) ich syn. Niestety stan Lugdi pogorszył się i zmarła ona 4 października.

Rok, 10 miesięcy i 7 dni po śmierci Lugdi, 11 grudnia 1926 roku przyszła na świat córka Babu Rang Bahadur Matur z Chirawala Mohulla, której nadano imię Shanti Devi. Była normalnym dzieckiem, z tym wyjątkiem, że niewiele mówiła aż do 4 roku życia. Wtedy zaczęła wyróżniać się „dziwnymi wspomnieniami” – mówiła m.in. o swym „mężu” oraz „dzieciach”.

Twierdziła, że jej mąż znajdował się gdzieś w Mathura, gdzie posiadał sklep. Mieli także syna. Sama Shanti w dzieciństwie nazywała siebie „Chaubine” (żona Chaube). Rodzice uważali jednak, że to jedynie fantazja córki i nie zwracali na to uwagi. Sytuacja pogarszała się jednak wraz z tym, jak Shanti mówiła o tym coraz więcej a także przytaczała wiele incydentów ze swego życia w Mathura.

Dorosła Shanti Devi.

Pewnego dnia w czasie obiadu miała powiedzieć: „W swym domu w Mathura jadłam inne słodczyce”. Czasami, gdy ubierała ją jej matka Shanti opisywała jaki rodzaj sukni nosiła w czasie poprzedniego życia. Wspominała także o tym, jak wyglądał jej mąż – był wysoki, na lewym policzku miał kurzajkę oraz nosił okulary do czytania. Co więcej, według opowieści jego sklep

miał mieścić się przy świątyni Dwarkadhis.

W tym czasie Shanti Devi miała 6 lat, zaś jej rodzice coraz bardziej martwili się tymi opowieściami. Opowiadała ona ponadto ze szczegółami o swej śmierci po urodzeniu dziecka. W wyniku tego rodzice postanowili skonsultować się z lekarzem rodzinnym, który był zdumiony jej wspomnieniami, jak i szczegółami opowieści.

Z czasem Shanti zaczęła nalegać, aby rodzice zabrali ją do Mathura. Do 9 roku życia nie wspominała ona ani razu imienia swego męża (zresztą wedle panującej w Indiach tradycji, żony nie wypowiadają imion mężów). Czasami wobec nalegań odpowiadała, że i tak go rozpozna, ale nie poda imienia.

Pewnego dnia Babu Bishanchand – nauczyciel ze szkoły Daryganj w Delhi obiecał Shanti, że jeśli poda imię mężczyzny, zabierze ją do Mathura. Dziewczynka uczyniła to. Bishanchand powiedział jej potem, że zorganizuje wyjazd po uprzednim sprawdzeniu podanej przez nią informacji, po czym napisał list do Pandita Kedarnatha Chaube, w którym opisał przypadek Shanti. Poprosił także, aby Chaube odwiedził Delhi.

Ten odpowiedział na list, potwierdzając większość dostarczonych przez dziewczynkę informacji. Zasugerował także, że odwiedzi ją jeden z jego krewnych żyjących w mieście, Pandit Kanjimal.

W czasie spotkania Shanti Devi rozpoznała w Kanjimalu kuzyna swego „męża z poprzedniego wcielenia”. Podała także kilka informacji o swym domu w Mathura, jak i szczegóły tego, gdzie ukryła pewną sumę pieniędzy.

Zdumiony sprawą Kanjimal udał się wkrótce do swego kuzyna, aby przekonać go do odwiedzenia Delhi. Kedarnath przybył tam 12 listopada 1935 roku z synem Lugdi, Nayneetem Lalem oraz swą trzecią żoną. Do domu rodziców Shanti udali się dzień później. Tam, aby zwieść ją, Kanjimal przedstawił Kedarnatha Chaube jako swego starszego brata, co miało spowodować, że

dziewczynka odeszła na stronę. Spytana, dlaczego to robi, odpowiedziała pewnie: „To nie brat mojego męża, ale sam mąż”. Potem zapytała matkę, czy nie odpowiada on podanemu przez nią rysopisowi.

Kedarnath poprosił ją potem o to, aby powiedziała mu coś, co pozwoli mu zweryfikować jej twierdzenia. „Za naszym domem znajduje się studnia, gdzie zwykłam się kąpać” – powiedziała, wcześniej w czasie obiadu mówiąc mu o jego ulubionych potrawach.

CZEŚĆ DUSZY

Shanti była wyraźnie poruszona widokiem Nayneeta – jej syna z poprzedniego wcielenia. Miała poprosić matkę, aby przyniosła mu wszystkie jej zabawki, ale w końcu zrobiła to sama. Kedarnath spytał ją, skąd wie, że to jej syn, jeśli widziała go tylko raz przed swą śmiercią. Shanti odrzekła, że syn jest częścią jej duszy, zaś ta z łatwością może to zrobić.

Nie obeszło się bez trudnych pytań. Po obiedzie Shanti spytała Kedarnatha dlaczego ponownie się ożenił, choć obiecał, że tego nie robi. Nie odpowiedział na to pytanie.

W czasie pobytu w Delhi Kedarnath przekonał się do prawdziwości opowieści dziewczynki także wskutek podobieństwa zachowań między nią a jego zmarłą żoną. Ostatecznie przeważały o tym rozmowa w cztery oczy, gdzie Shanti powiedziała mu o rzeczach, o których mogła wiedzieć tylko Lugdi.

Powrót jej „dawnej” rodziny do Mathura zmartwił Shanti. Prosiła rodziców o to, aby móc z nimi jechać, jednak ci się nie zgodzili

KOMITET I PODRÓŻ DO MATHURA

Historia o dziewczynce z Dehli rozprzestrzeniła się na całe Indie i zwróciła uwagę wielu uczonych. Kiedy usłyszał o niej Mahatma Gandhi, spotkał się z nią i poprosił, aby została w

jego aśramie (w 1986 jeszcze doskonale o tym pamiętała).

Gandhi zgromadził komisję złożoną z 15 wpływowych osób, w tym parlamentarzystów, polityków oraz dziennikarzy, których zadaniem było zbadanie przypadku. Członkom komitetu udało się przekonać rodzinę Shanti, aby mogli towarzyszyć jej w podróży do Mathury, dokąd wyruszyli 24 listopada 1935 roku. Jeden z członków komitetu odnotował:

„Po tym, jak pociąg zbliżył się do Mathury, dziewczynka zaczęła okazywać radość. Zauważyła ponadto, że drzwi do miejscowej świątyni będą już zamknięte.” Ponadto użyła języka typowego dla mieszkańców tego regionu.

„Pierwszy incydent, który zwrócił naszą uwagę wydarzył się już na dworcu” – pisze członek komisji. Do Shanti zbliżył się tłumek, w którym znajdował się starszy mężczyzna ubrany w tradycyjny strój. Towarzyszącemu mężczyźnie dziewczynka przekazała, że to szwagier Lugdi, starszy brat jej męża. Okazało się, że to prawda, zaś owym człowiekiem był Babu Ram Chaubey – starszy brat Kedarnatha.

Shanti Devi jako dziecko, m.in. w otoczeniu rodziny z obecnego i poprzedniego wcielenia.

W czasie podróży po Mathurze członkowie komitetu odnotowali uwagi Shanti odnośnie zmian, jakie zaszły w mieście, które rzeczywiście zgodne były z prawdą. Rozpoznała ona także kilka miejsc, o których opowiadała w swym domu w Delhi, choć jej wizyta w Mathura była pierwszą w życiu.

Gdy dziewczynka wraz z członkami komitetu zbliżała się do domu Chaubeya, zauważyła pośród przechodniów starszą osobę. Natychmiast pokłoniła się mu mówiąc, że to jej „teść z poprzedniego wcielenia”. Tak ponoć było w rzeczywistości. Kiedy grupa weszła do domu, gdzie niegdyś mieszkała Lugdi, Shanti Devi od razu zlokalizowała swą sypialnię, jak i wiele rzeczy należących do niej w poprzednim wcieleniu. W czasie

pobytu w Mathura dziewczynkę poddano wielu testom. Zaprowadzono ją na przykład do innego domu, gdzie Lugdi i Kedarnath mieszkali przez kilka lat. Oprowadziła ich po nim bez większych problemów. Jeden z członków komitetu badawczego, Pandit Neki Ram Sharma poprosił ją, aby wskazała studnię, o której mówiła w Delhi.

Shanti pobiegła w jej kierunku, lecz nie znalazła tam nic, mimo że przekonana była o jej istnieniu. Kedarnath usunął jednak kamień, pod którym znajdowała się studnia. Co do ukrytych pieniędzy, Shanti zaprowadziła wszystkich na drugie piętro domu i pokazała miejsce, gdzie je ukryła. Nie było ich tam jednak, lecz Chaubey przyznał się, że po śmierci Lugdi znalazł je. Shanti udała się także do domu swoich rodziców, gdzie pomyliła swą ciotkę z matką, lecz potem szybko się poprawiła. Rozpoznała także swego ojca, zaś to tak samo dziwne, jak i rozczulające spotkanie wpłynęło na wszystkich obecnych.

Publikacja raportu sporządzonego przez komitet zwróciła uwagę wielu osobistości z całego świata. Liczni uczeni, duchowni, filozofowie oraz osoby parające się parapsychologią starały się zbadać ten fenomen, zaś inni, jak sceptycy, próbowali udowodnić, że to zręczna mistyfikacja.

Dr K.S. Rawat, który badał przypadek po latach, spotkał się z Shanti Devi w lutym 1986 oraz grudniu 1987 roku, rozmawiając z nią o szczegółach wspomnień o poprzednim wcieleniu. Rozmawiał także z Vireshem Narainem Mathurem, bratem Lugdi oraz z bliskim przyjacielem jej męża, który przekazał mu kilka uwag odnośnie stosunku, jaki tamten żywił do wspomnień Shanti.

Brat Lugdi twierdził, że Shanti Devi rozpoznawała także znajome jego siostry i dopytywała się o nie. Ważne były także emocjonalne reakcje dziewczynki na spotkania z krewnymi z „poprzedniego wcielenia” oraz ich realizm. Komitet w swym raporcie stwierdza, że pamięć o poprzednim wcieleniu była niezwykłym darem.

Przypadek ten jest jednym z najlepiej zbadanych. Zajmowały się nim setki badaczy, krytyków, duchownych i innych osób z różnych części Indii i świata, poczynając od lat 40-tych ub. wieku.

Dr Rawat i Shanti Devi.

Jeden ze sceptyków, Szwed Sture Lonnerstand, który przybył do Indii z zamiarem zdemaskowania fałszerstwa orzekł, że „jest to jedyny z udowodnionych przypadków reinkarnacji”. Trudno się z nim zgodzić, gdyż podobnych przypadków istnieje znacznie więcej.

Najbardziej znany badacz wspomnień dzieci z poprzednich wcieleń, dr Ian Stevenson powiedział:

– Rozmawiałem z Shanti Devi, jej ojcem i innymi ważnymi świadkami, w tym Kedarnathem – jej mężem z poprzedniego wcielenia. Według moich szacunków podała ona ok. 24 opisów wspomnień z poprzedniego życia, które były zgodne z rzeczywistością.

Autor: Dr K.S. Rawat

Tłumaczenie i źródło: [Serwis NPN](#)